

GAZETA LWOWSKA.

Wtorek

N^{er.} 8.

19. stycznia 1841.

Prze gl ą d a r t y k u ł ó w.

Wiadomości zagraniczne: Zjednoczone prowincyje Rio de la Plata. — Anglija: Bezasadność wiadomości o nocie rossyjskiej do gabinetu francuzkiego. — Francuja: Przystąpienie do rozbrojenia. — Z Afryki. — Holandya: Odroczenie posiedzeń. — Belgija: Ubytek w skarbie. — Szwajcaryja: Wydanie współwinowajcy Darmesa. — Prussy: Zamordowanie biskupa warmińskiego. — Turcyja: Potwierdzenie poddania się Mehmeda Alego i Wyspy Kandji. — Serbija: Przywrócenie porządku. — *Nowiny Lwowskie:* O Karolu Lipińskim. — *Wiadomości handlowe i przemysłowe:* Jarosław. — Ołomuniec. — Peszt. — Gdańsk. — (*Dodatek nadzwyczajny*): Zaprowadzenie żeglugi parowej między Pragą a Dreznem. — Niektóre podania statystyczne o Wiedniu z r. 1839. — Aby chleb był smaczny i strawny. — Kolej północna Cesarza Ferdynanda. — Fabrykacyja cukru z buraków w Morawii. — Wykaz wołów w roku 1840 z Galicyi do Ołomuńca podjęznych. —

Wiadomości zagraniczne.

Zjednoczone prowincyje Rio de la Plata.

Listy z Buenos-Ayres i Montevideo, dochodzące w pismach angielskich do połowej października, zawierają smutny opis wewnętrznego stanu Rzeczypospolitej Argentyńskiej, a mianowicie stolicy. Dowolne władztwo prezydenta Rozasa stawało się co-raz nieznośniejszém, a klub *Mashorca*, będący narzędziem jego, wykonywał najokropniejsze przestępstwa. W mieście wciąż prawie dopuszczano się mordów: liczne oliary poległy pod razami skrytobójców, ponajwiększej części ludzie poważani i prawi, nie byli przez morderców zrabowani, co jest dowodem, że tychże nie żądza łupieżstwa, lecz nienawiść stronicza uzbrajała. Po między ostatnią razą zamordowanymi wymieniają pułkownika *Quesaadę*. Do tego więziono mnóstwo osób, znieważano bezbronne niewiasty i t. p. Z osiadłych w mieście Francuzów codzień po kilkunastu odplywało, podobnież wielu kupców angielskich, lubo ambasador angielski p. *Mandeville*, starał się, równie ogłędnie jak energicznie wszelkim bezprawiom zapobiegać. Admirał francuzki *Mackau* przygotowywał się czynnie do kroków zaczepnych; wszelako sądzono powszechnie że wejdzie z *Rozasem* w układy przyjaźielskie. Fregata angielska *Stag*, pod banderą kommodora *Sullivan*, z mniejszemi okrętami wojennemi *Curaçoa* i *Grecian*, popłynęła d. 12go października z Montevideo do Buenos-Ayres, dla obrony poddanych angielskich. Przy-

tém co-dzień prawie spodziewano się okrętu *Southampton* o 50 działach.

Wielka Brytania i Irlandyja.

Królowa, jak słychać, wróci d. 23go stycznia z zamku Windsor do pałacu Buckinghamskiego, a d. 26go osobiście parlament zagai. Dwór zabawi potem z miesiąc w Londynie, z-kąd znowu do Windsoru powróci, dla pozostania tamże do końca kwietnia. Następczyni tronu co raz zdrowsza i jest z największą troskliwością pielęgnowaną. Baronowa *Lehzen* codzień rano donosi Królowej o zdrowiu dziecięcia, a po śniadaniu sama Jęj Kr. Mość, zwykle w towarzystwie księcia Alberta, udaje się do pokoju mamki, gdzie często po półgodziny przy małej królownie bawi. Wieczorem raz jeszcze Królowa odwiedza dziecko i znowu tak długo tam przebywa.

Globe zawiera korespondencyja paryską tęj treści, że wiadomość udzielona w dziennikach *Courier Français* i *La Presse*, o zbliżeniu się w zamiarze sprzymierza gabinetu rossyjskiego do francuzkiego, i o nocie w tym względzie do pana *Guizota*, jest zupełnie bezasadną. Gabinet petersburski nie tylko nie uczynił podobnych oświadczeń gabinetowi tuileryjskiemu, z których byłoby można sądzić, że Cesarz *Mikolaj* chce się usunąć od ligi europejskiej, dla wspierania interesów Francyi; ale przeciwnie polecił ambasadorowi swojemu w Paryżu, by oświadczył, że do niczego należeć nie chce, co-by równowagę europejską znieść, a wojnę spro-

wadzić mogło. Mowa gabinetu rossyjskiego mogła w istocie być przyjacielską, ale o tyle tylko, ile rządu angielskiego. Cesarz podobnież innym mocarstwom nie przyznaje się do zamiarów względem Francyi, jakie mu chcą przypisywać.

Pod względem hiszpańsko-portugalskich nieporozumień, *Morning-Chronicle* donosi: »Powszechnie teraz sądzą, że sprawa dotycząca się żeglugi na rzęce Duero, wkrótce załatwioną będzie, i możemy zapewnić, że wojny między Hiszpaniją a Portugaliją bynajmniej lękać się nie należy. Pośrednictwo Wielkiej Brytanii ze strony Hiszpanii przyjęto, a zgromadzenie Kortezów portugalskich ułożyło taryfę, równie dla obu narodów korzystną.

Uzbrojenia w portach trwają zawsze jeszcze, mianowicie w Portsmouth i Plymouth. W ostatnim porcie stoją gotowe do rozwinięcia żagłów dwa okręty wojowe: *Impregnable* o 104 i *Belleisle* o 78 działach, a około okrętu *St. Vincent* o 120 działach czynnie pracują.

Malta-Times z dnia 10. grudnia pisze: »Dowiadujemy się, że rezydent w Aden, kapitan Haines, otrzymał pełnomocnictwo, wejścia w układy z naczelnikami krajowców. Umawia się właśnie o uzyskanie kilku wysp, mających wielką ważność w obecnym przesileniu.«

Francyja.

Pan Olozaga, mianowany od Królowej Hiszpanii nadzwyczajnym posłem i pełnomocnym ministrem na dworze francuzkim, wręczył Królowi dnia 3go stycznia swoje pismo wierzitelne, którym od tymczasowej Rejencyi Hiszpanii imieniem Jej katolickiej Mości uwierzitelniomym jest w powyższym charakterze. — Po posłuchaniu u Króla, przyjmowany był p. Olozaga od Królowej, królewiczów i królewiczy domu królewskiego.

Moniteur z d. 3go b. m. zawięra uchwałę królewską, mocą której generał dywizyi Bugeaud, członek izby deputowanych, mianowany jest gubernatorem Algieru, w miejsce marszałka hrabi Valée, którego powrót do Francyi upoważniono.

Tenże dziennik mieści drugą uchwałę królewską z d. 17go grudnia r. z., skutkiem której, jak to już jest przy artylerji i w oddziale inżynierów, mają być także przy piechocie i konnicy poformowane komitety naradzące, dla zajmowania się przedmiotami, obchodzącymi te oba gatunki broni.

Według innej uchwały królewskiej z d. 30go grudnia, legija cudzoziemska ma być na dwa pułki podzieloną, mających mieć nazwę pierwszego i drugiego pułku legii cudzoziemskiej.

Nikt do tych pułków przyjętym nie będzie, kto się do służby wojskowej na lat pięć nie zobowiąże.

Komisya trudniąca się rozpoznaniem wniosku do ustawy o obwarowaniu Paryża zezwoliła, ażeby kilku deputowanych gmin okręgu stolicy, przedłożyło uwagi swoje o skutkach, jakie dla ich okręgów z założenia dział fortyfikacyjnych wyniknąć mogą.

P. Walewski wrócił do Paryża dnia 28go grudnia.

Wielce zajmującym było posiedzenie akademii francuzkiej d. 30go grudnia, na którym hrabiego Molé za członka przyjęto, a ten poprzednika swojego Jks. Quelen, arcybiskupa paryskiego, uczcił mową pochwalną, na którą p. Dupin odpowiedział. Zejście się razem tych trzech nazwisk, tak w charakterach jakoteż w politycznych i religijnych zasadach tak bardzo różniących się od siebie, wzbudziło w najwyższym stopniu ciekawość publiczną, i zgromadzenie było tak liczne, jak prawie na żadnym jeszcze z dawniejszych posiedzeń.

Messenger z d. 3go stycznia donosi: »Wczoraj o godzinie 11. z-rana zebrało się na placu giełdy około sto osób, po największej części w bluzach i czapkach, między którymi spostrzegano także kilku gwardzistów narodowych w mundurach. Zgraja ta przybywszy na ulicę *de la Michodiere*, stanęła przed domem, w którym Jks. de Lamennais mieszka. Deputacyja z czternastu osób, między którymi trzech mundurowych, poszła do niego na górę. Po upływie dziesięciu minut powróciła deputacyja i tłum rozszedł się nie wydawszy żadnych okrzyków. — Tym czasem czterdzięci do pięćdziesiąt ludzi, między którymi około dwudziestu pięciu gwardzistów narodowych, skupiło się znowu na bulwarach, i po trzech w rzędzie, trzymając się po podramię, poszli na plac *Saint Antoine*. Tam zaśpiewawszy hymn Marsylczyków, i wykrzykując: *A bas Guizot! A bas la garde municipale!* obeszli w koło kolumnę lipcową. Drugi tłum ten rozszedł się potem w różnych kierunkach. — Manifestacyje te godne są kary; są one przekroczeniem sprawiedliwości i winnego ustawom poważania. Rząd użył potrzebnych środków, dla utłumienia podobnych demonstracyj; gdyby kiedyś znowu zdarzyć się miały.«

Jks. de Lamennais umyślił d. 2go stycznia stawić się jako więzień do *Conciergerie*. Umieszczony będzie w tym samym pokoju, z którego właśnie ma się wyprowadzić odpowiedzialny wydawca gazety *Quotidienne*, hrabia Lostanges, wysiedziawszy za przekroczenie przepisów druku cztero-miesięczną karę więzienia.

Według opisu tego ostatniego, pokój ten obejmuje 15 stóp długości a 6 wysokości, i ma pięć okien, zaopatrzonych kratami i prętami żelaznymi.

Słychać że p. Laffargo prosiła o łaskę, by ją umieszczono w szpitalu (*Maison de Santé*). Do prośby tej dodane są uwagi kilku lekarzy, świadczących, że stan zdrowia skazaney jest takiego rodzaju, iż takowe największej ostrożności wymaga. Sądzą że prośba ta przyjętą będzie.

W Tulonie, według pism tamtejszych, oczekują z niecierpliwością powrotu statku parowego, wysłanego do Tangieru, z ważnemi depe szami dla konzula francuzkiego. Umocowano konzula, by dobitnie do Cesarza Marokańskiego przemówił; jest nadzieja, że Cesarz ulegnie, i że wysłanie eskadry ku wybrzeżom marokańskim, stanie się przeto niepotrzebnem. Zapewne także korzystając z tej sposobności, upomną się o częste posyłanie broni Abd-el-Kaderowi.

Kontr-admirał Lalande, dotychczasowy dowódca eskadry odwodowej na morzu Śródziemnem, zdjął, według doniesienia z Tulonu, dowódczą banderę swoją dnia 28go grudnia. Kontr-admirał Hugon, którego w miejsce posuniętego na admirała barona Roussin wice-admirałem mianowano, a na którego miejsce znowu został kontr-admirałem zeglarz około świata kapitan Dumont d'Urville, objął tymczasowie dowództwo nad połączoną lewancką i odwodową eskadrą, liczącą teraz ośmnaście okrętów liniowych. Kontr-admirał Casy otrzymał dowództwo przy eska drze lewanckiej pod admirałem Hugonem.

Na giełdzie paryskiej dnia 4go stycznia kursa papierów znacznie w górę poszły; twierdzą z pewnością, że rozbrojenie już się rozpoczęło, a pokojem tchnące odpowiedzi Króla na mowy w dniu Nowego Roku, posłużyły do potwierdzenia tej wiadomości.

Moniteur z d. 3. b. m. mieści następujący raport marszałka Valée do ministra wojny, otrzymany depe szą telegraficzną z Tulonu: »Spokojność w prowincyi Algieru nie była więcéj przerwana od odejścia poczty ostatniej. — Załogi Medei, Blidy i Mostaganemu, odbyły wyprawy przeciw plemionom, w pobliżu miast tych osiadłym.«

Commerce utrzymuje, że jenerała Galbois zastąpi jenerał Négrier w gubernatorstwie prowincyi Konstantyny.

Marsylski dziennik *Sémaphore* pisze z Oranu pod d. 12. grudnia: »Jenerał Lamoricière, wróciwszy z swęj czwartęj wyprawy, dowiedział się, że Ben Tami, jeden z kalifów Abd-el-Kadera, w 1400 konnicy i 1000 do 2000 piechoty, rozłożył się obozem koło Starego-Arsze-

wa i do Oranu zbliżyć się zamysła, dla mienia nas na baczności i strzeżenia zasianych pól w głębi prowincyi. Jenerał umyślił natychmiast odbyć wyprawę przeciw kalifowi, która wszakże dla deszczów dopięro d. 10. wykonaną być mogła. Oddział wojska w Oranie poczynił zadziwiające postępy przez działalność swego naczelnika. Dla tego więcéj gdy o godzinie 11tej zrana dano rozkaz do wyruszenia, już za pół godziny była dywizyja w pochodzie z zapasami wojennymi i żywnością, a nikt jeszcze celu wyprawy nie wiedział. Skoro krążące strażę kalify ujrzaly nas, powstał popłoch w obozie arabskim, i wojsko Ben Tamięgo pierzchło. Dywizyja mogła przeto powrócić, osiągnawszy zamiar pochodu. Postrach był tak wielki, że za przybyciem kilku zbiegłych kawalerzystów do Maskary, niezwłocznie to miasto opuszczono. Haszemowie korzystając z popłochu, rabowali zbiegów. Od czasu wyprawy na Ued Kalfę, Beni-Amerowie cofnęli się za Isser, z obawy nowych napadów. Ben Tami używa obecnie oddziału swojego do zabrania plemionom zwierząt pociągowych, ażeby zboże, którego dziesięcina (*Ascher*) dostarczyła, przewieźć do Donhai, między Tlemsenem a Urdą, na granicy marokańskiej. Sądzą dowody, że system przez jenerała Lamoricière z taką zręcznością do skutku przywieziony, jest jedyny, mogący wydać pożyteczne dla panowania francuzkiego wypadki.«

Według listu z Oranu pod d. 13. grudnia, umieszczonego w pismach francuzkich, Abd-el-Kader ma obecnie w Tlemsenie przebywać, gdzie zajmuje się organizacją regularnego oddziału konnicy. Instruktorami w tém wojsku są zbiegi francuzkie z oddziału Spahów. Między plemionami Kabyłów nad Tafną panować ma wzburzenie i przestrasz, w skutek wycieczki jenerała Lamoricière. Niechęć przeciw Abd-el-Kaderowi doszła w prowincyi Oranu do wysokiego stopnia, a plemiona tamtejsze, tak niegdys dumne i fanatyczne, za pokojem się oświadczają.

Holandyja.

Na posiedzeniu izby drugieej Stanów jenerałnych d. 29. grudnia, centralny wydział zdał sprawę z wniosku pod względem akcyzy na cukier. Prezydent zaproponował, by obrady nad tym wnioskiem drugiego dnia rozpocząć. P. Star Busman zaś nastawał, by je rozpocząć zaraz po ukończeniu obrad, przypadających z dziennego porządku. Sprawa ta, mówił, wyjaśniona jest dostatecznie w wydziale, a zresztą obawiać się należy, iż jutro członkowie może w potrzebnej ilości się nie zgromadzą; przytęm

wniosek ten z dniem 1szym stycznia powinien mieć moc obowiązującą. Propozycję p. Star B u s m a n a wspierali także inni członkowie, przeto została przyjęta. Późem rozpoczęto obrady nad wnioskiem do zmodyfikowania ustawy pod względem ulepszenia krajowego rolnictwa, który po krótkich rozprawach 42 głosami przeciw trzem przyjęto. Następnie wzięto pod obrady wniosek pod względem zaprowadzenia holenderskiego systemu obciążającego w księstwie Limburskiem. Po krótkim wyluszczeniu rzeczy i ten wniosek jednomyślnie przyjęto. — Nakoniec obrady nad wnioskiem pod względem ulepszenia akcyzy na cukier przypadły z dziennego porządku. Na ten wniosek z niektórymi zachodzącymi w nim odmianami, również jednomyślnie głosowano. W końcu posiedzenia rzekł prezydent, iż w tej chwili nie masz w izbie tak dalece wygotowanego przedmiotu, któryby pod obrady wziąć można, dla tego odroczone zostaje zgromadzenie aż do następnego zwołania, a najbliższe piąte posiedzenie jak się zdaje dopiero dnia 2. marca 1841 nastąpi.

Izba pierwsza Stanów jeneralnych odbyła jeszcze d. 29. grudnia posiedzenie, na którym w tym dniu od drugiej izby przyjęte trzy wnioski przedłożono.

Słychać, iż Król Jmć podpisał już i usankcjonował różne przez obie izby przyjęte wnioski do ustawy.

Belgija.

Minister skarbu dnia 1. października, jako w jednym z pierwszych posiedzenia, złożył według zwyczaju stan skarbu w biurze izby reprezentantów. Dokument ten wykrywa, w jakim stopniu onego czasu wydatki przychody przewyższały, czyli innymi wyrazami: jak wielkim jest ubytek w skarbie, gdy brać zechcemy od 1830 stan istotny każdego roku. Ubytek ten wynosił z dniem 1szym października 18,455,000 fr., w skutek czego takąż sumę w asygnatach skarbu w obieg puszczono. Do tej kwoty bieżącego długu dodać jeszcze należy owe dla banku belgijskiego pożyczone cztery miliony, i owe trzy miliony, potrzebne do wyrównania różnicy bieżącego długu. Z tego więc okazuje się ogółowy ubytek w summie 25 milionów franków.

Szwajcaryja.

Pisma szwajcarskie donoszą z Neuchatel: »Ambasador francuzki udał się dnia 15. grudnia do rady Stanu kantonu Neuchatel z tém doniesieniem, że niejaki Charles Aimé Borel, do kantonu tego należący, obwiniony jest o udział w zamachu Darmesa; że kanclérz Francyi wydał

rozkaz uwięzienia go; i że człowiek ten, który jako mechanik w Paryżu mieszkał, uciekł do Szwajcaryi, dokąd przybył w dni jedynastce po zamachu z d. 15. października. Ambasador oznajmił, że ma zlecenie od swojego rządu, zażądać wydania Borela. Rząd kantonu Neuchatel nie namyslał się nad uczynieniem zadusyc domaganiom rządu francuzkiego; skutkiem czego Borel d. 17. grudnia w Motiers uwięziony, odesłanym został dnia 20. pocztą do Pontarlier, gdzie go władzom francuzkim wydano.«

Prussy.

— Z Berlina dnia 7. stycznia. —

Stosownie do urzędowych doniesień, w Frauenburgu dnia 3. b. m. okropną popełniono zbrodnię. Szanowany powszechnie czci-godny biskup warmiński, Dr. Hatten, wieczorem dnia wspomnianego między 6. a 7. godziną, w mieszkaniu swoim napadnięty, zamordowany i zrabowany został, a podeszła w wieku gospodyni jego, która sama tylko oprócz niego w tém pomieszkaniu była, śmiertelnie została zranioną. Znalaziono biskupa z wielką raną, zadaną mu w głowę mocnym, spiczastym narzędziem.

Królewicz d. 6. stycznia. Nie ulega żadnej wątpliwości, że krawczyk Rie n a p f o l z Frauenburga jest zabójcą księdza biskupa. Znalaziono u niego zakrwawieny topór, połowę maski, której druga połowa w pokoju biskupa się znalazła, i parę co tylko wypranych spodni płóciennych, na których jednak jeszcze śladów krwi dostrzeżono. — Był on w domu biskupa, swego długoletniego dobroczyńcy, bardzo znajomy, i zaraz podejrzenie na niego padło. (G. Poz.)

Z Berlina d. 8. stycznia. Gazety zagraniczne wzniecają od niejakiego czasu obawę w czytelnikach swoich, donosząc im o mającym tu wkrótce wyjść edykcie religijnym. Niektóre nawet z pewnością i nibyto na powadze jakiejś się opierając twierdzą, że edykt ten religijny już N. Panu do podpisania jest przedłożony i że w istocie zawiązać będzie przywrócenie surowej karności kościelnej, nowe ustawy o święceniu niedzieli, a przedewszystkiem rozkaz, aby wszyscy urzędnicy i oficyjaliści regularnie do kościoła chodzili. My żyjąc tu pośród władz, które postanowienia takowe zwykle przygotowują, dziwić się tylko temu możemy, jak pogłoski takowe powstać, a bardziej jeszcze, jak pisma publicznie z taką lekkomyślnością rozsiadać je mogły. Wieści te są zupełnie bezzasadne. (G. Poz.)

Turcyja.

Najnowsze doniesienia z Konstantynopola pod dniem 30. grudnia, potwierdzają według otrzy-

many w pismach handlowych wiadomości, że Sułtan przyjął poddanie się Mehmeda Alego, oświadczone w liście przywiezionym przez kapitana Fanshawe do Wielkiego Wezyra. Minister spraw zagranicznych Reszyd Basza, doniósł o tém reprezentantom czterech przyrzeczonych dworów w piśmie z dnia 27. grudnia z tym dodatkiem, że Porta oczekuje tylko spełnienia zobowiązań, włożonych na Baszę Egiptu w *Memorandum* konferencji londyńskiej z dnia 14. listopada, by poddanie się jego za zupełne uznać, przywrócić go znowu na Baszalikat Egiptu i poczynić inne urządzenia, z tém przywróceniem styczność mające. Tym końcem uchwaliła Porta, wice-admirała Walker, wyniesionego na stopień Baszy pod imieniem Yawera Baszy, i byłego mustezara marynarki, terazniejszego członka rady Państwa, Mazluma Beja, posłać jako komisarzy do Alexandryi, dla odebrania floty otomańskiej i przekonania się o wyprowadzeniu wszystkiego wojska z miejsc poza obrębem Egiptu leżących. Proszono zarazem c. k. Internuncjusza i ambasadora Wielkiej Brytanii, by zajęli się wystaniem austryjackich i angielskich komisarzy, mających według brzmienia paragrafu 4go aktu dodatkowego z dnia 15. lipca, być obecnymi przy oddawaniu floty otomańskiej.

Oprócz tego donoszą pocztą z Konstantynopola pod dniem 30. grudnia otrzymane wiadomości: »Według doniesień z Kanei pod dniem 18. t. m., c. k. bryg *Montecucolli*, na którego pokładzie posłannik turecki Nury Bej przebywał, zawinął dnia 13. t. m. do portu w Suda. Naza jutrz udał się Nury Bej do Kanei i odwiedził gubernatora wyspy Mustaphę Baszę, od którego z największymi zaszczytami był przyjęty. Dnia 17go na placu przed pałacem Mustaphy Baszy, wobec konsulów zagranicznych, tureckich i greckich prymatów, oraz mnogiej ilości ludu, odbyło się uroczyste odczytanie *firmanu* sułtańskiego, którym Mustaphę Baszę gubernatorem wyspy potwierdzono, poczem Nury Bej oddał mu przeznaczone dlań ozdoby sułtańskie. W tej chwili zatknięto na murach twierdzy chorągiew otomańską, którą tak z batoryj jakoteż z c. k. brygu *Montecucolli*, 21 wystrzelałami z dział powitano. Uroczystym aktem tym zatwierdzone poddanie się Wyspy Randy sprawiło powszechną radość w mieszkańcach, którą okazywali okrzykami największego uniesienia i głosnemi modłami o pomyślność i długie życie Jego Sułtańskiej Mości.«

»Kapitan Fanshawe wrócił dnia wczorajszego wieczorem do Marmarizy, na wojennym statku parowym *Stromboli*, dokąd tegoż wieczora

odpłynął także c. k. wojenny statek parowy *Marianna*. Obaj do Alexandryi przeznaczeni komisarze Porty, którzy również na statku *Stromboli* popłynąć chcieli, pozostali dla braku miejsca pod swój orszak na tym statku; lecz w dniach następujących odpłyną w zamierzoną podróż, na zbudowanym w Anglii a niedawno przybyłym tutaj statku parowym *Iskudar* (Skodryja).

Serbija.

Goniec siedmiogrodzki pisze z Pańskowy pod dniem 16. grudnia: »Sąsiedzi nasi, Serbowie, uspokoiłi się cokolwiek, a porządek znowu powracać zaczyna. Byłoby rzeczą bardzo pożądaną, aby kraj po doznanych nieszczęściach w nieprzerwanym pokoju mógł znowu przyjść do siebie. Rząd postępuje w mądrym systemie i stara się porządek i zgodę utrzymać; oby się mu powiodło wszelki bezzład od swego ludu na zawsze oddalić. — O wygnanych ministrach, którzy się w opiekę Mussy Effendego poddali i do Konstantynopola odjechali, nie dotychczas nie słychać.«

NOWINY LWOWSKIE.

Dnia 17go b. m. był wielki świetny bal u pani Olszewskiej, który trwał aż do godziny drugiej z-rana. Zaproszono wybór bawiących we Lwowie ohywateli, wyższych urzędników i wojskowych, i najprzyjemniejsza zabawa zapelniała wszystkie przepysznie ozdobione salony. Była także suta i doborna wieczerza. — Pierwszy dyrektor muzyki p. Ruckgaber napisał (jak donieśliśmy) siedm Mazurów na dochód tutejszego zakładu głuchoniemych, już je wydał drukiem i są one wyborne. — Nakładem handlu sztuk pięknych p. Franciszka Galinińskiego, wyszło sześć Mazurów utworu Wincentego Danek, które się niezawodnie podobają. Y***

Dowiadujemy się z otrzymanych właśnie listów z Drezna, że sławny nasz Karol Lipiński, będący tam, jak wiadomo, mistrzem koncertów przy dworze Króla Jmci Saskiego, otrzymał reskryptem królewskim do pensyi, jaką dotąd pobierał, 300 talarów rocznego dodatku, i z tém podwyższeniem z angażowano go na całe życie. Znatomity wirtuoz ten urządził w Dreźnie akademiją kwartetów, których temi czasy cztery wyprawić zamyslił; dwa odbyły się już, a mianowicie pierwszy dnia 14go, drugi dnia 29go grudnia r. z., przy pomocy znanych muzyków: kapelmistrza królewskiego p. F. Müller, pp. A. Rühne i F. A. Kummer. Kwartyety te dawane są w ho-

telu polskim (*Hotel de Pologne*) i co raz większego, szczególnie w wyższych klasach publiczności, doznają udziału, oraz pochwał w pismach publicznych, z zapalem dla naszego jenijalnego ziomka wyrażanych, jak tego dowodem dzienniki drezdeńskie *Omnibus*, *Vaterländische Blätter* i inne, które mamy właśnie przed sobą. Wyprawił także p. Karol Lipiński koncert na dochód ubogich po koncercie słynnego Ola Bull, który był również w Dreźnie, a teraz po mniejszych miastach saskich podróżuje. — *Kuryjer Warszawski* z dnia 10go b. m. donosi, że pan Stanisław Serwaczyński w tych dniach wyjeżdża do Dubna, gdzie w czasie kontraktów da koncert. (9.)

Z Tarnowa donoszą nam, iż wtém mieście odbędzie się w ciągu tego karnawału sześć kassynów. Na pierwszym dnia 13go b. m. tańczono także kadryle francuzkie, a lubo przed miesiącem nie miano ani wyobrażenia o tym tańcu, i na dobrym nauczycielu tańców zupełnie zbywa, przecież od przybyłych w tych czasach dwóch osób, tylu się ponauczało, że sala zaledwie tańczujących objąć mogła.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencji prywatnej.)

Jarosław d. 15. stycznia 1841. W naszym handlu zbożowym wielka panuje cisza; — od czasu mojego ostatniego doniesienia nie zrobiono prawie w całej okolicy znacniejszego zbożem interesu, a ceny chociaż już spadły, przecież nie inaczej, jak tylko za nominalne uważać należy. Możnaaby teraz nakupić dość pięknej pszenicy, w partyjach po 500 korcy, po 9 więcej 9 zr. 30 kr., jęczmienia 6 zr. 30 kr., żyta 7 zr. w. w. korzec. Jeden owies trzyma się nieco wysoko, po 4 zr. 30 kr. w. w. Lniano nasienie wykupują po 11 zr. 30 kr. i 11 zr. 45 kr. w. w. korzec. Z tego kilkanaścieset korcy pójdzie na wiosnę Sanem i Wisłą do Gdańska, tudzież partyja potażu i belek brzuszowych 500 z lasu pobliskiego wyciętych. Oprócz tego będzie też pewna liczba balów dębowych i klepek splawiona, co wszystko już jest w pogotowiu na składzie. — Za okowitę 30° płać po 28 kr. m. k. garniec; nie dziw, gdy kartosli po 1 zr. 6 kr. do 1 zr. 12 kr. w. w. korzec dostać można, a maszyny teraz dobrze wydają. — O wełnę nikt z obcych ani zapyta, z powodu jak słychać, bankructw, zdarzonych w szlązkich rękodzielnich

sukienniczych. Piękną ulepszoną wełnę z bliższej włóci sprzedano u nas po 66 zr. m. k. cetnar; za podlejszą nie dają więcej jak 56 zr. Gatunek tej średniej wełny był wcale niezły. — Roniczyny na targu nie widać jeszcze. — Drzewo w sągach bukowe popłaca: sąg 11 zr. 15 kr., sosnowe 7 zr. 30 kr., olchowe 9 zr. w. w. z przywozem. — Z towarów zagranicznych dostać można teraz tutaj tanio śledzi gdańskich prostych, *Küstenharinge* zwanych; handel zamienny (*Baratt*) obdarzył nasze miasto dość znaczną partyją tychże śledzi.

Ołomuniec. Targ na woły d. 13. stycznia 1841.

Na ten targ przypędzono 369 wołów, po największej części gorszej jakości, i z tego powodu na czwartą niemal część nie znalazł się kupiec. Ceny odpowiadały wartości. Przed targiem po drodze nic nie zakupiono, gdyż komisanci wiedeńscy i inni, temi czasy na przeciw pędzących woły nie wyjeżdżają. Zresztą Wiedeń jest jeszcze dość zaopatrzony. Mimo tego cetnar wołowiny w tej stolicy podniósł się na 39 zr. w. w.

Na przyszły targ nie spożyjemy się tu więcej wołów niż tym razem.

Peszt d. 5. stycznia 1841. Nasz noworoczny jarmark (małym zwany) zaczął się w tym tygodniu i interesa idą na nim dość żwawo. Szczególniej też na wełnę pokazuje się wiele kupców i już dotąd sprzedano kilka partyj wełny letniej, po cenach cokolwiek lepszych niż na ostatnim jarmarku. Na wełnę jagnięcą i na zimową nie ma już takiego odbytu, a ostatnia zdaje się jak gdyby się miała ku spadnięciu z ceny. (*Pesther Handlungs-Zeitung.*)

Gdańsk d. 9. stycznia 1841. Dowozy zboża na osi są ciągle szczupłe; nasi ziemianie wstrzymują się z sprzedażą, zapewne w nadziei lepszych cen. Pszenica jest dość poszukiwana; — laszt jasno-pstrój 130 do 135 fl płać po 372 do 390 zł. pr., pstrój 126 do 130 fl po 330 do 360 zł. pr., ordynaryjuć 120 do 126 fl po 240 do 290 zł. pr. Zyto chętnie kupują, ale nie z podwyższeniem cen: laszt 112 do 123 fl po 186 do 216 zł. pr. Grochu laszt od 180 do 230 zł. pr., jęczmienia 100 do 113 fl laszt od 120 do 160 zł. pr., fasoli laszt 240 do 260 zł. pr., owsa laszt 108 do 120 zł. pr. — Spirytus poszedł nieco w górę, i tak *ohm* (120 kwart berl.) spirytusu 80 pCtu Tralesa po 17 do 17 1/2 talarów pruskich. (*Preus. Handl. Zeit.*)

Dodatek nadzwyczajny do Nru. 8. Gazety Lwowskiej.

Zaprowadzenie żeglugi parowej między Pragą a Dreznem.

(„Bohemia”, z dnia 18go grudnia 1840.)

W czasie gdy dla obudzenia żywszego handlu Pragi z Południem i Wschodem zaprojektowana jest kolej żelazna mająca łączyć tę stolicę Czech z koleją północną Cesarza Ferdynanda; — zaś dla ułatwienia stosunków z Wschodem most na łańcuchach w Pradze i most murowany pod Beraun blizkie są ukończenia; pomyślano też i o komunikacyi z Północą, a to przez zbudowanie statku parowego, mającego służyć do ciągłej żeglugi między Pragą a Dreznem, którato żegluga rozpocznie się już w kwietniu r. 1841. Statek ten zastosowany jest dokładnie do rzeki Mołdawwy i Elby, i przy zupełnym ładunku nie będzie szedł głębiej w wodzie jak 16 cali. Długość jego wynosi 120 stóp, a szerokość 16 stóp wiedeńskich. Machina parowa będzie o sile 30 koni. Na raz będzie się mogło zabrać 200 pasażerów, i ci odstawieni będą (przy miernym stanie wody) z Pragi do Drezna w 12 do 13 godzinach, a na powrót w 18 do 21 godzinach. *) Tém przedsiębiorstwem zajmuje się towarzystwo akcyjonaryjuszów pod zarządem pana Andrews, a budową statku kieruje Anglik Rustan, który zdatności swojej w tym przedmiocie liczne już dał dowody.

Niektóre podania statystyczne

o Wiedniu z roku 1839.

(W wyjątku z *Theat. Zeit.*)

Dla czytelników, którzy nie pominęli naszych podań statystycznych o Lwowie, w Gazetach Nro. 139, 142, 145, 148, 151 i 153 z roku 1840, ciekawe będą do porównania następujące tu podania o Wiedniu. Tylko to jeszcze widzimy potrzebę dodać w tém miejscu, że ludność ogólna Lwowa z końcem roku 1839 wynosiła 63,901 głów, i to prócz załogi wojskowej do 5500 głów dochodzącej.

Wiedeń miał z końcem r. 1839: mieszkańców 440,465, domów 3310, których wartość liczą na 182,994,880 zr. m. k., a czynsz roczny z tych domów czynił 11,272,594 zr. m. k. — Z pomiedzy spotrzebowanych w roku 1839 w Wiedniu napojów i żywności, przytaczamy tu następujące:

Rozmaitych płynów spirytusowych, jakoto: wódek, likierów, araku i t. p. 364,457 garncy, prócz tego: wina 237,000 wiader aust., piwa 519,268 beczek, octu 217,000 garncy; — wołów, krów i cieląt 96,507, kur i gołębi 1,782,049; — drzewa opałowego 260,652 sągów zwyczajnych.

Aby chleb był smaczny i strawny.

(Grätz. Zeitung.)

Otrębów żytnych lub pszennych czy to większą czy mniejszą ilość gotować w wodzie przez godzinę, i często mieszać kopystką, aby się nie przypaliły. Potém przecedzić to przez płótno, i uzyskaną tym sposobem wodą nieco klejkiowaną zagnieść ciasto na chleb. **) — Wypieczony z tego ciasta chleb jest cięższy, smaczniejszy i strawniejszy. Właściwie chleb staje się w takim razie dla tego cięższym, iż ciasto bierze w siebie więcej tej wody klejowatej, a niżeli gdyby tylko z czystą ciepłą wodą było zagnieciono.

Kolej północna Cesarza Ferdynanda, ma być połączona koleją żelazną z Wrocławiem.

Na zgromadzeniu ogólném akcyjonaryjuszów kolei, która ma iść z Wrocławia przez Opole i Berun, i łączyć się z koleją północną Cesarza Ferdynanda, postanowiono dnia 21. grudnia 1840 jednogłośnie: wziąć się do tej kolei na wiosnę roku 1841; — tymczasowo uzyskać od Rządu pozwolenie doprowadzenia jej do Opoli, — rozpisac wkładki pieniężne do zakładania tej części, — a względem dalszego jej prowadzenia rozstrzygnąć ostatecznie na zgromadzeniu ogólném w czerwcu r. 1841 odbyć się mającém.

Fabrykacyja cukru z buraków w Morawii.

(Inn. oesterr. Ind. und Gewerbsbl.)

Z Berna d. 10. grudnia 1840. Morawija, która w robieniu płócien, materyj wełnianych i bawełnianych, coraz bardziej postępuje, odznacza się także fabrykacyją cukru, z buraków. Prócz trzech wielkich fabryk cukru jest jeszcze w tej prowincyi kilka małych. W roku 1839^{1/20} fabryki morawskie wydały przeszło 60,000 cetnarów cukru rafinowanego. Nowe udoskonalenia w tej gałęzi przemysłu od roku do roku zaprowadzane, podwyższają nie tylko ilość cukru, ale także i jakość.

*) Z Drezna można w przeciągu 7 godzin dostać się przez Lipsk do Magdeburga gotową już koleją żelazną.

**) Otrębów, po wyciśnięciu w płótnie pozostałych, można użyć na karm dla bydła.

Wykaz ilości przypędzonych w roku 1840 na targi ołomunieckie, lub puszczonych wprost do Wiednia wołów, i ceny wiedeńskie cetnara mięsa w wołu; ułożony z pojedynczych doniesień korespondenta ołomunieckiego.

Dzień targu	Przypędzono na targ				W drodze rozprzedano		Przedano przed targiem wołów		Ogółem przedano wołów galicyj- skich	Cetnar mię- sa płacono w Wiedniu po zlr. wied. wal.
	z Mora- wy i Szląska	parników z różnych stron	z Galicyi	Razem	galicyj- skich	szląz- kich	galicyj- skich	szląz- kich		
2. stycznia	—	470	—	490	140	—	—	—	140	39
8. —	—	371	228	599	—	—	—	—	228	38 do 39
15. —	—	478	—	478	100	—	—	—	100	39
22. —	—	410	—	410	—	—	—	—	—	39 1/2
29. —	454	—	—	454	—	200	—	—	—	39
5. lutego	—	399	256	655	—	—	—	—	256	39
12. —	—	602	—	602	—	—	—	—	—	—
19. —	200	—	223	423	—	130	—	—	223	38 do 39
26. —	—	423	—	423	—	—	—	—	—	40
4. marca	—	236	—	236	—	—	—	—	—	39 do 40
11. —	—	—	311	311	639	—	—	—	950	40
18. —	—	333	—	333	200	—	—	—	200	40
26. —	68	326	184	578	222	—	—	—	406	40
1. kwietnia	70	398	522	990	150	—	—	—	672	40
8. —	83	719	441	1243	—	—	—	—	441	40 do 41
15. —	68	460	415	943	300	—	—	—	715	40
22. —	155	362	461	978	522	—	—	—	983	40
29. —	54	639	715	1408	450	—	—	—	1165	40
6. maja	—	385	715	1100	1400	—	—	—	2115	—
13. —	—	493	603	1096	1300	—	—	—	1903	40
20. —	—	488	603	1091	1300	—	—	—	1903	39 do 40
27. —	—	253	518	771	950	—	—	—	1468	42
3. czerwca	242	215	517	974	600	—	—	—	1117	—
10. —	—	322	357	679	730	—	—	—	1087	41 do 42
17. —	56	171	1275	1502	250	—	—	—	1525	—
24. —	66	258	932	1256	589	—	—	—	1521	41 do 42
1. lipca	—	238	824	1062	140	—	—	—	964	40
8. —	—	161	621	782	—	—	173	—	794	41 do 42
15. —	—	236	673	909	—	—	660	150	1333	41 do 42
22. —	—	134	1096	1230	—	—	629	—	1725	41 do 42
29. —	139	625	1125	1889	—	—	—	—	1125	41
5. sierpnia	—	419	1117	1536	342	—	—	—	1459	40 1/2
12. —	—	367	1180	1547	210	—	—	—	1390	40
19. —	—	169	1503	1672	389	—	—	—	1892	40
26. —	100	386	1580	2066	568	—	—	—	2148	40
2. września	98	420	2003	2521	180	—	—	—	2183	—
10. —	—	309	1588	1897	*) 372	—	—	—	1960	38
16. —	—	237	1398	1635	—	—	473	—	1871	38 — 39
23. —	—	355	1496	1851	—	—	158	—	1654	38
1. październ.	—	416	2602	3018	—	—	—	—	2602	37 do 38
8. —	—	207	2356	2563	—	—	—	—	**) 2356	—
15. —	—	313	2912	3225	—	—	—	—	2912	35
22. —	—	167	983	1150	—	—	—	—	983	—
29. —	—	546	1209	1755	—	—	—	—	1209	37
4. listopada	—	228	1164	1392	***) 166	—	—	—	1330	37
11. —	—	225	1720	1945	****) 429	—	—	—	2149	36
18. —	—	184	1420	1604	550	—	—	—	1970	36
25. —	—	308	546	854	—	—	—	—	546	36
2. grudnia	—	410	—	410	—	—	—	—	—	36 do 37
9. —	—	313	—	313	—	—	—	—	—	36 do 37
16. —	—	428	—	428	—	—	—	—	—	39
23. —	438	—	—	438	—	—	—	—	—	—
30. —	374	—	—	374	—	—	—	—	—	36 do 37

Ogółem . | 2065 | 17032 | 40392 | 60089 | 13188 | 330 | 2093 | 150 | 55673 |

1) A więc w roku 1840 dostarczyła Galicyja 55673 wołów, nie licząc w to parników. To zaś co z Galicyi wprost do Wiednia lub przez Węgry pójść mogło, nie jest nam wiadomo.

2) W roku 1840 stanęło na targowicy 69,089; w drodze rozkupiono 13,518, przed targiem sprzedano 2243, razem tedy 75,850 wołów. — W roku 1839 było 84,635, w 1838 r. 74,373, w 1837 r. 90007, w 1836 r. 99,728, w 1835 r. 61624, a w 1834 r. 67,739; a zatem w r. 1840 o 8785 mniej niż w r. 1839, o 1477 więcej niż w r. 1838, o 14157 mniej niż w r. 1837, o 24878 mniej niż w r. 1836, o 14226 więcej niż w r. 1835, a o 8111 więcej niż w r. 1834.

*) Między temi 162 besarabskich, **) 151 krów, ***) 131 besarabskich, ****) besarabskie.